№ 293. — Rocznik XXVIII. Czwartek, 23 grudnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Rossyi, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 53. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zborelski*.

Od Administracyi

Dziennika Poznańskiego.

Kwartalna przedpłata miejscowa (w Poznaniu) wynosi . . . . . *4.50 mr.*
Kwartalna przedpłata miejscowa z odnoszeniem . . . . . *5.00* „
Kwartalna przedpłata zamiejscowa w obrębie państw wchodzących w skład związku pocztowego niemiecko-austryackiego . . . . . *6.00* „
Kwartalna przedpłata po za tym obrębem „ „ zamiejscowa w Niemczech, pod opaską wprost z Ekspedycyi „Dziennika“ . . . . . *9.00* „
7.00 „

Przedpłata „Dziennika“ zamieszczona jest w cenniku pocztowym: II Abtheilung r. 18. str. 268.

Administracya „Dziennika Pozn.“

POZNAŃ, 22 grudnia.

Komisya wojskowa izby francuzkiéj postanowiła nie przerywać swoich prac w czasie sesyi parlamentarnych — tak telegrafują korespondenci paryzcy do dzienników berlińskich. Ponieważ minister wojny, jenerał Boulanger, oświadczył wydziałowi, że nie ma nic przeciwko temu, ażeby natychmiast rozpoczęto obrady nad dwoma pierwszemi rozdziałami wojskowego projektu, zanim rozpocznie się dyskusya nad całym planem, przeto wybrano już referenta do dwóch wspomnianych rozdziałów w osobie p. Laisant. Z tego powodu pisze „Justice“ co następuje: „Wydział zajmujący się sprawą wojskową porozumiał się z ministrem wojny, że projekt jenerała Boulangera jako całość przedmiotem będzie obrad a nie zostanie podzielony, jak to z początku było zamiarem, na dwie części tj. na projekt rekrutacyjny i dotyczący organizacyi armii. Ponieważ wydział uchwalił już tytuł I i uchwali wkrótce tytuł II, przeto zda z nich sprawę w izbie a w czasie dyskusyi w plenum obradować daléj będzie nad innemi tytułami. Skoro izba jedną część projektu załatwi, natychmiast będzie ona przedłożona senatowi. „Izba deputowanych poczytywać sobie będzie za obowiązek naśladować przykład wydziału“, stawiając na porządku dziennym rozpraw zaraz po ustanowieniu etatu tyle upragniony projekt wojskowy.“

A nasza komisya wojskowa — tak się odzywają pisma berlińskie — cóż zrobiła w obec tego gorączkowego pospiechu, z jakim zabiera się do pracy komisya francuzka i w obec dowodów patryotyzmu, jakie cechują jéj rozprawy? Dzienniki pomienione odpowiadają na to przedstawieniem obrazu dotychczasowych obrad w komisyi i całym szeregiem nie zbyt pochlebnych przezwisk dla wszystkich tych członków komisyi, którzy nie zgadzają się na projekt wojskowy a mianowicie dla pana Richtera i jego towarzyszy. O tych głosach oburzenia, wychodzących z obozu konserwatywnego i narodowo-liberalnego, wspomina dzisiaj nasz korespondent berliński, również pisze i o tem, jak z rozmaitych stron starają się wywrzeć parcie na opornych dotąd członków frakcyi centrum i wolnomyślnego stronnictwa. Nie mamy więc pod tym względem nic do dodania, możemy chyba to nadmienić, że, jak piszą z Berlina do „Schles. Ztg.“, według informacyi zaczerpniętych z kół dworskich cesarz miał w ostatnich dniach niejednokrotnie wyrazić swoje niezadowolenie z powodu zajść w parlamencie a mianowicie przebiegu dyskusyi w komisyi wojskowéj. Jeżeli cesarz oswoił się już z tem, że i w innych sprawach robiono trudności związkowym rządom, to jednakowoż spodziewał się, że w takiéj kwestyi, w któréj chodzi o stanowisko państwa w obec zagranicy, reprezentanci kraju więcéj okażą zaufania i dobréj woli. Że się pod tym względem omylił, to niezmiernie go boli. — Nie brak także adresów rozmaitych stowarzyszeń, wystosowanych do członków parlamentu, które mają naturalnie na celu wpłynąć na ich opinią. O ile te adresa były dobrowolne, nad tem się nie zastanawiamy. Zapisujemy tylko, że w dniu wczorajszym zebrała się w Berlinie komisya, złożona ze szefów sztabu jeneralnego i intendantów rozmaitych korpusów w celu naradzenia się nad rozmaitemi kwestyami administracyjnemi. Obrady pomienionéj komisyi spowodowane projektem zwiększenia armii z dniem 1 kwietnia.

O przyjęciu deputacyi bułgarskiéj w Berlinie pisze nasz korespondent. Członkowie téj komisyi odwiedzili w niedzielę zeszłą rozmaitych ambasadorów i wszędzie zostali przyjęci a nawet przez posła tureckiego. Nie przyjął ich tylko ambasador rosyjski. Deputacya wyjechała w dniu 21 bm. wieczorem do Paryża, zkąd ma zamiar udać się do Londynu.

Przytoczyliśmy przed kilku dniami treść artykułu „Morning Post“ wymierzonego przeciwko Turcyi a pośrednio przeciwko Rosyi. Był on tak groźny, że wydawać się mogło, iż Anglia gotowa w razie oporu ze strony Turcyi podjąć akcyą przeciwko Rosyi. Tymczasem, jak rozpisują się dzisiaj dzienniki angielskie, wręcz przeciwny jest sens artykułu „Morning Post“. Organ ten ma tę dawać radę Turcyi, że, albo ma zawrzeć z Anglią przymierze odporne, albo, jeżeli Turcya prowadzić się pozwoli na pasku przez Rosyą, porozumie się Anglia z Rosyą za plecami Turcyi co do jéj podziału. „Morning Post“ nie pisze, jak sobie wyobraża ten plan podziału. Wyręczają ją w części inne dzienniki. Jedne sądzą, że Anglia powinna Rosyi oddać Bosfor, przez coby osiągnęła swój cel dawny t. j. zrobiłaby z Morza czarnego mare clausum, kiedy Anglia zajęłaby Dardanele a tem samem mogła Morze śródziemne zamknąć dla floty rosyjskiéj. Inne znowu pisma twierdzą, że mała Azya ma być oddaną pod protektorat rosyjski, Carogród zneutralizowany a europejskie prowincye Turcyi podzielone między Bułgarów, Serbów, Greków itp. Otóż za pomocą tego planu podziału spodziewa się Anglia pozyskać od Rosyi solenne przyrzeczenie, że się pozbędzie zupełnie swoich aspiracyi do Afganistanu i Indyi. — Jakkolwiek plany te są bez wątpienia fantastyczne, to jednakowoż artykuł „Morning Post“ dowodzi w każdym razie tego, że Anglia widzi teraz konieczność załatwienia kwestyi wschodniéj i że szukać będzie dróg do jéj uregulowania. — Giełda przyjęła artykuł „Morning Post“ z wielkim przestrachem. — Co do prasy niemieckiéj, to cieszy się ona, że są przynajmniéj widoki, iż Rosya odwróci swoją uwagę od Niemiec, ponieważ zaostrzą się jéj stosunki z Turcyą.

W kwestyi kandydatury do tronu bułgarskiego zapisujemy, że „Journal de St. Pétersbourg“ twierdzi, iż w odrzuceniu przez Rosyą kandydatury proponowanéj przez Stoiłowa i towarzyszy nie ma żadnéj obrazy dla księcia Ferdynanda Koburgskiego, który się cieszy powszechnym szacunkiem.

* ***Z Warszawy*** piszą do tutejszego „Kuryera“, jakoby w piśmie naszem zamieszczony niedawno memoryał Dobrianskiego był apokryfem i że ten jako taki nie był wysłany do Petersburga.

Możemy korespondenta „Kuryera Poznańskiego“ zapewnić, że utrzymując coś podobnego — grubo się myli.

Prawda, że Rosyanie takie rzeczy w wielkiéj tajemnicy trzymają, nie przeszkadza to jednak wcale, aby ich nie można było dostać.

Toż i memoryału jenerał-gubernatora Drentelna i innych dokumentów, jakieśmy ogłaszali, również dobrze strzeżono, a przecież byli tacy, co je wydobyli i nam nadesłali.

Insynuacya zaś, jakoby sam Dobrianski postarał się o ogłoszenie tego memoryału, jest po prostu śmieszną.

Odpowiedź pruska na uprzejmość rosyjską.

W dalszym ciągu wczorajszych naszych uwag nad charakterem obecnéj chwili, nie od rzeczy zajrzeć w szereg następstw, jakie słynny komunikat „Gońca Urzędowego“ petersburgskiego ze strony pruskiéj wywołał.

Istotnie, gdyby w sprawach, do jakich należy obecne przesilenie wschodnie czy bałkańskie, niepowstrzymany, naturalny rozwój nagromadzonych najrozmaitszemi przyczynami a od długich bardzo lat wypadków nie był ostatecznie wyższym od sztuk, przebiegów i wybiegów ludzkich, gdyby się słowa i litery ceniło wyżéj od przykazów opatrznościowéj konieczności — możnaby myśleć, że oficyalna polityka pruska powróciła po długiem kołowaniu do przystani, z któréj wypłynęła w pierwszych chwilach zawichrzeń bułgarskich, a że położenie Austryi staje się znów niekoniecznie bezpiecznem.

Posłuchajmy, jak oficyalny organ księcia-kanclerza niemieckiego, jak „Nordd. Allg. Ztg.“ odpowiada na komunikat rządowy rosyjski:

„Co do nas, nie mogliśmy n i g d y zdecydować się na przekonanie, że ton, jakim przemawiają rosyjskie dzienniki, jest wyrazem rosyjskiéj polityki. T e europejskie dzienniki, nie wyjmując niemieckich, dla których politycznego kierunku dobre stosunki między Niemcami a Rosyą przedstawiają się jako przeszkoda, dokładały naturalnie wszelkich starań, by twierdzić rzecz przeciwną jako niewątpliwą, aby w ten sposób zarody nieporozumień między obu krajami doprowadzić do rozwoju i dojrzałości.

„Dla polityków francuskiego odwetu jest nieprzyjaźń między Niemcami a Rosyą, rzeczą pożądaną, można powiedzieć koniecznością.

„Dla widoków angielskich jest trzymanie się razem trzech cesarskich mocarstw rzeczą niewygodną; p o l s k i n a reszcie dążeniom przedstawia się wojna przeciw Rosyi jako pierwsza potrzeba. P o l s k i wpływ na te dzienniki rosyjskie, które przeciw Niemcom podszczuwają, dostarczył też nader ważnego żywiołu do walki dziennikarskiéj między obu narodami.

„Niemiecka polityka trwała niezachwianie w przekonaniu, że, jak na tem samem miejscu ponownie a od pierwszej chwili powiedziano, n i e m i e c k i i n t e r e s w B u ł g a r y i n i e m a ż a d n e g o u d z i a ł u. Cieszymy się, że urzędowy organ rosyjski fakt ten uznaje, że Niemcy nie przestaną i nadal powstrzymywać się od czynności, któreby mogły obrażać godność Rosyi lub jéj interes dla wschodnich współwyznawców. Niemiecki wpływ był niezachwianie zwróconym na utrzymanie ogólnego pokoju bez przymieszki jakiéjbądź tych partykularnych interesów, jakie mu nieprzyjazne Niemcom pisma przypisują. Kierownictwo zaś niemieckiéj polityki nie zachwiało się ani na chwilę w swych dążeniach artykułami pod wpływem prywatnym piszącéj rosyjskiéj prasy, p o n i e w a ż j é j z a u f a n i e d o m ą d r o ś c i i s i ł y c h a r a k t e r u c e s a r z a R o s y i b y ł o z a w s z e n i e w z r u s z o n e m.“

Wybornie, jak wyborniéj być nie może. Budującem mianowicie jest owo „niezachwiane ani na chwilę zaufanie polityki niemieckiéj do mądrości i siły charakteru cara Wszech Rosyi“; budującem owo istnie strusie zamykanie ócz na wszystkie te gromy, pociski, zaczepki, obelgi, jakich czy to ów monarcha, czy „barbarzyński moskwicyzm“ byli nieprzestannym celem w łamach ogromnéj większości prasy niemieckiéj, począwszy od pierwszych dni zawikłania bułgarskiego.

Wszystko to razem było snem dziewczyny z komedyi V o n S t u f e z u S t u f e a „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zaręczając swą dewocyą, nie wiedząc, że nigdy i z niczyjéj strony przeciw niéj w obozie niemieckim nie zgrzeszono, przypomina nieźle markizę Pompadour przyjmującą przeprosiny Delfina i zaręczającą najuroczyściéj, że nie wierzyła nigdy, aby, na co cały dwór patrzał, młody syn Ludwika XV był przy ceremonialnym uścisku podczas pierwszéj prezentacyi pokazał język za jéj plecami.

Mniejsza jednakże o wiarę czy niewiarę oficyalnego organu w rzeczach, w których wszelkie wiary czy niewiary się kończą, ponieważ oczywistość faktyczna przemawia zbyt wyraźnie, uderza nas w owéj odpowiedzi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ na komunikat „Gońca urzędowego“, jeżeli ją mamy brać na seryo — przy oświadczeniach niezachwianéj przyjaźni dla Rosyi, ów ponowny nacisk na fakt, że „Niemcy żadnych żywotnych interesów w Bułgaryi nie mają“.

Być może, ale w cóż, pytamy, obraca się w takim razie A u s t r y a, w cóż ów alians prusko-austryacki?

Dziwaczna to gra a nabierająca znów pewnego osobnego rodzaju wejrzenia przez oryginalną zgodę petersburgskiego oficyalnego organu z oficyalnym organem berlińskim.

„Goniec urzędowy“ rosyjski trąbi na odwrót wśród zagłuszającéj wrzawy dzienników rosyjskich — a l e tylko przeciw Prusom czy Niemcom.

Przeciw A u s t r y i wolno tym dziennikom daléj prowadzić swą tyralierkę.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ kocha wytrwałą przyjaźnią Rosyą i rosyjską politykę, wierzy w mądrość i podziwia siłę charakteru Aleksandra III, ale zapomina znów o A u s t r y i.

Że N i e m c y nie mają żadnego żywotnego interesu w Bułgaryi, wiadomo bardzo dobrze z oświadczeń wysoko oficyalnych Tiszy, Kalnoky'ego, samego cesarza Franciszka Józefa, wiadomo z przyjęcia deputacyi bułgarskiéj, wiadomo z postawienia kandydata księcia Ferdynanda Koburgskiego.

Wiadomo wreszcie z poglądu na mapę jeograficzną i wiekowych tradycyi austryackich, że monarchia babsburgsko-lotaryngska ma nader żywotny interes w dalszym rozwoju wypadków bułgarskich, że ten interes staje w najwyraźniejszéj sprzeczności z dążeniami i pretensyami rosyjskiemi.

Cóż się stanie podług logiki i konsekwencyi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, jeśli ten zatarg nie da się załatwić na pokojowéj drodze, jeśli „przyjaciel“ z nad sinéj i lodowatéj Newy pochwyci się za barki z „przyjacielem“ z nad pięknego, modrego Dunaju?

Czy w takim razie dopuści polityka niemiecka, by pierwszy przyjaciel zgniótł drugiego przyjaciela i w cóż obróci się natenczas przymierze prusko-austryackie?

Zapomniał snać o niem doszczętnie oficyalny organ pruski, być może, iż jeszcze jak na teraz nieco zawcześnie, ale z pewnością trafnie przewidująco, bo komuż z naszych zwłaszcza polskich doświadczeń nie wiadomo, że w obec takich związków i przymierzy politycznéj przyjaźni, wśród zmienionych okoliczności i rozwoju nieprzewidzianych wypadków, występuje z argumentem: P o s t e r i o r a l i g a n t.

Za co zaś m y P o l a c y w szczególności winniśmy przy téj sposobności wdzięczność organowi oficyalnemu berlińskiemu, to że Francyi, Anglii, w pierwszym rzędzie jednakże „usiłowaniom i dążeniom polskim“ przypisuje pogniewanie prasy rosyjskiéj z Niemcami.

Nie wchodzimy w rozbiór pytania, ile w tem istotnego; prostaczy ich umysł nie mógł tego pojąć, by śmiertelna niewiasta mogła tak cudownie wyglądać, zresztą niejeden z nich pamiętał, że kilka razy łuk napinał i do niéj mierzył, a jednak nie mógł nigdy strzelić, gdyż mu zawsze palce z trwogi sztywniały... Innym razem widziano znów małego chłopczynę, może ośmioletniego, jak biegnąc wzdłuż murów, dziecięcym głosikiem starych żołnierzy zachęcał do obrony. Chłopaczek nie mniéj ich przestraszał, gdyż mieli go za drugą odmianę tego samego ducha, który obrawszy sobie w zamku siedlisko, osłaniał go skrzydłem opiekuńczem.

Prokop Łysy innego musiał być zdania, skoro kazał rozmaite machiny pobudować i zaczął formalnie zamek oblegać. Dotychczasowe zaś swoje niepowodzenie przypisywał nie tyle wpływom nadprzyrodzonym, ile nadzwyczaj silnym murom zamku i zdolnościom jego pana, który acz sam niewidzialny, widział jednak wszystko i wiedział co, kiedy i jak zarządzić. Ponieważ Prokop koniecznie musiał zdobyć Stolzburg, więc w ostateczności postanowił go ogłodzić. Tego, by cesarscy znów zamkowi przyszli na odsiecz, tym razem wcale się nie lękał, w całym kraju bowiem nie było znaczniejszego oddziału krzyżowców, prócz tego wiedziano już w Czechach, że książę litewski, Korybut, ciągnie z Polakami od Krakowa, ten więc w razie potrzeby mógł wesprzeć Prokopa i zadanie mu ułatwić.

Spytek słysząc huk dział i gwar wojenny, nieraz usiłował zerwać się z łoża i biedz między walczących, wszelako dotąd nigdy mu się to nie udało, Hermann bowiem jak matka troskliwa nie odstępował go ani w dzień ani w nocy, i taką miał nad nim teraz przewagę, że Spytek nie śmiał mu się sprzeciwić. Rad nie rad musiał tedy leżeć, aby sobie nie zaszkodzić, lecz że się bardzo nudził, więc każdego wieczora przywoływał do swojéj izby Jerzego ze Stopnicy i ten musiał mu szczegółowo opowiadać, co się tego dnia stało. Jerzy wiedział wszystko doskonale, gdyż wraz z innymi wdzierał się na mury, przyczem raz dostał postrzał w lewy policzek, a kiedy indziéj Niemiec takiego mu guza kamieniem na głowie nabił, że mało brakowało a dzielny wojewoda byłby się przeniósł do lepszéj krainy. Choć Jerzy nie umiał gładko opowiadać, (pod tym względem Pietrasz o wiele go przewyższał) mimo to komes każde jego słowo chwytał uchem ciekawem, ilekroć zaś wspomniał o owéj dziewicy, która niekiedy na murach się pojawiała, uwaga Spytka tak była wtedy naprężona, że jego twarz zupełnie inny wyraz przybierała. Wsparty na łokciu, wpatrywał się w mówiącego okiem dużem, płomienistem, usta miał lekko rozchylone, a blade jego policzki robiły się jeszcze bielsze... Młodzieńcza wyobraźnia widziała już istotę nadziemską, spływającą z obłoków na białych skrzydłach, wyposażona wszystkiemi przymiotami aniołów, którą jednak dzielny rycerz mógłby zakląć czarodziejskiem słowem miłości i na wieki przykuć do siebie! W owym wieku, pełnym wiary w siły nadprzyrodzone, wszystko było możliwe, a im waleczniejszy był rycerz, tem cudowniejsze mógł mieć przygody.

Odtąd wciąż o niéj marzył i niecierpliwie godziny wyglądał, kiedy mu pozwolą wstać i izbę opuścić.

Pewnego dnia, gdy sam Hermann przy nim się znajdował, zwrócił się doń z zapytaniem:

— A wyście widzieli ową dziewicę?

— Jeden tylko raz i do tego nie zupełnie wyraźnie, ponieważ właśnie, gdym pod zamek podchodził, ona weszła do baszty narożnéj. Tyle jednak dostrzegłem, że jest to dziewka bardzo urodziwa.

— Wśród nocy zapewne wielki od niéj blask bije.

— Od niéj? Kto wam to powiedział, Spytku! Czyżbyście i wy tak samo jak to prostactwo wierzyli w siłę nadprzyrodzoną? Ręczę wam, że ona zamiast po nocy świecić, śpi doskonale jak każdy inny śmiertelnik i chyba wtedy się zrywa, gdy na rozkaz ojca, który prawdopodobnie musi być chory, skoro sam na murach się nie pojawia, idzie do boju żołnierzy zachęcać.

— Wiec wy, rycerzu, nie wierzycie w wyższą siłę? — Spytek zapytał.

— Na to, przyjacielu, bym mógł zabobonnie w gusła wierzyć za długo byłem opatem. (C. d. n.)

117

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 291.)

Mistrz Ruprecht uważnie ranę obejrzawszy, osądził, że jakkolwiek była bardzo ciężka, gdyż w skutek silnego uderzenia czaszka w dwoch miejscach pękła, mimo to nie należała do śmiertelnych, ponieważ mózg nie został naruszony. To zaś, że Spytek był młody i przedtem nigdy nie chorował, dawało rękojmią rychłego wyzdrowienia. Doktor cały tydzień przesiedział u Melsztyńskiego, a gdy tenże zaczął nareszcie przytomność odzyskiwać, nauczył dworzan jak się mają obchodzić z maściami, które zostawił i do Krakowa wrócił. Na odjezdnem brat go zapytał:

— Więc doprawdy nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo?

— Najmniejsze! Niech wciąż leży spokojnie i niech niczem się nie gryzie, a jeźli tylko będziecie robili, com wam powiedział, ręczę, że do kilku tygodni całkiem wyzdrowieje. Gdy kość się zarośnie będzie mógł śmiało do domu wrócić.

Podskarbi Melsztyńskiego wręczył mistrzowi sporą kiesę napełnioną szerokiemi groszami praskiemi, którą tenże przyjął z wdzięcznym uśmiechem.

Odtąd nie tylko z Krakowa i jego okolic, lecz także z Wielkopolski przyjeżdżali do Czech krewni i przyjaciele Spytka, by go w chorobie doglądać.

A kiedy on sam, do łoża przykuty, acz zwolna zdrowie i siły odzyskiwał, w tym czasie Prokop od rana do wieczora strzelał z armat do zamku i w kilka dni gwałtowne szturmy do niego przypuszczał, lecz jak dotąd, wszystko było bezskuteczne. Graf bronił się mężnie, a choć nie miał więcéj jak stu ludzi, jednakowoż tak umiejętnie ich porozdzielał, że Taboryci z żadnéj strony nie mogli do murów przystąpić. Prócz tego los przyszedł mu także w pomoc, albowiem z pięciu armat Prokopa, w pierwszych zaraz dniach cztery pękły, została zaś tylko jedna, wprawdzie największa, za to najmniéj groźna, ponieważ z niéj można było rzucać jedynie kule kamienne, które ciosom zamkowym nie wiele szkodziły. Zresztą gdziekolwiek zrobił się otwór, ludzie Grafa zatykali go natychmiast bądź worami napełnionemi piaskiem, bądź wielkiemi kłodami drzewa, które jeszcze lepszy niż mury kulom opór stawiały. Prokop posłał do Taboru po nowe armaty, te jednak nie tak prędko mogły przybyć, gdyż w skutek nagłéj odwilży, drogi zrobiły się tak grząskie, że u najlżejszych wozów koła zapadały się po osie.

Taboryci, przyzwyczajeni do zwycięztw i tryumfów, zwłaszcza że im przewodził Prokop Łysy, po Żyzce ich wódz największy, nie mogli pojąć, jakim sposobem graf jest w stanie tak długo opór im stawiać, a że dotąd żaden z nich go nie widział, więc powoli zaczęli przypuszczać, że zamku broni chyba siła niewidzialna, która niekiedy przybiera postać cudownéj dziewicy, a czasem także małego chłopca.

Bo ileż to razy, podczas gdy na murach wrzała walka zaciekła, widziano młodą niewiastę w białéj sukni, ze złotą przepaską na skroniach, z pod któréj na ramiona złote włosy jéj spływały, zstępującą między żołnierzy i wzywającą ich do wytrwania na stanowiskach! Niemcy na jéj widok odzyskiwali odwagę co ich opuszczała, Taboryci zaś poczytując ją za zjawisko nadziemskie, zdjęci przestrachem zabobonnym cofali się od murów i potem kapłanów swoich upewniali, że widzieli opiekuńczego ducha zamku. Naprożno księża im tłumaczyli, że musi to być niewątpliwie córka grafa, lub jego kre-

tnéj prawdy, ile zwykłéj temu organowi monomanii antipolskiéj.

Cokolwiekbądź, nie znajdujemy się na ten raz obok Anglii i Francyi w złem towarzystwie.

Pod koniec dodaćby może jeszcze tylko należało, że Katków w swoich „Moskiewskich Wiadomościach“ komunikatu „Gońca Urzędowego“ petersburgskiego nie tylko nie powtórzył, ale wystąpił jeszcze przeciw niemu niemal w zaczepny i obelżywy sposób.

Ztąd gniewy na Katkowa, wiernego dotąd, jak wiadomo, a nie wiemy o ile bezinteresownego sługę niemieckiego interesu w Rosyi, ze strony inspirowanych dzienników pruskich, jak „Gazety Kolońskiéj“, „Post“ a mianowicie berlińskich „Politische Nachrichten.“

A więc i przyjaźń niemiecka Katkowowa chyli się ku zachodowi.

Wiadomości urzędowe.

Wybór asesora rejencyjnego Bollmanna z Berlina na pierwszego burmistrza miasta Gubeny, dokonany przez tameczną radę miejską, uzyskał sankcyą monarszą.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 21 grudnia.

(Niemieckie echa pokojowe. — „Komedye oburzenia“ konserwatystów na parlament. — O bułgarskiéj deputacyi.)

(K.) „Norddeutscherka“, trzymająca w jednéj dłoni palmę pokojową dla Rosyi, a w drugiéj batog na prasę demokratyczną, polską i niemiecko-katolicką — oto najnowsze widowisko na scenie berlińskiéj publicystyki. Widowisko to nie jest ani nowe ani też zbyt rzadkie, ale zadziwia ono jednak w obecnéj chwili, gdzie cały legion pism „konserwatywnych“, narodowo-liberalnych i gadzinowych prawie już ochrypł od bezustannych okrzyków wojennych, skierowanych przeciwko Rosyi.

Jeszcze wczoraj pisała także dobrze „poinformowana“ gazeta „Post“, że rosyjski głos pokojowy tylko uśpić chce prasę niemiecką, jeszcze niedawno „Kreuz Zeitung“, mająca styczność z najwyższemi sferami wojskowemi, nazwała rosyjskie zaręczenia po prostu komedyą i jeszcze dzisiaj błąkają się po prowincyalnych pismach gadzinowych artykuły przeciwko Rosyi, przesłane z berlińskiego biura prasowego, — a oto naraz nadchodzi do Berlina wiadomość innéj treści, opowiadająca, że car taki dobry, taki rozumny i tak lubi pokój, że i Niemcy nie mogą się oprzeć pokusie zaręczenia o swéj pokojowéj polityce.

Czy gadzinom od takiego zwrotu język kołkiem nie stanie? Wątpimy, one tak przywykły do zmiany chorągiewki i do metamorfozy kameleona, że łatwo się zastosują do wszystkiego, co im powiedzą z góry.

Kto pragnie wojny Niemiec z Rosyą? — tak pyta się „Norddeuczerka“ i znajduje gotową odpowiedź, że głównie sobie téj wojny życzą Polacy i rosyjskie pisma, stojące pod wpływem polskim, jakoż i demokratyczna prasa niemiecka, ceniąca nad dobrobyt Niemiec interesa bułgarskie i polskie.

My już myśleliśmy, że takie kłamstwo, tak prawie stare jak sama „Nordd. Allg. Ztg.“ i „Kreuz Ztg.“, już się do tego stopnia zużyło, że wydobyte z arsenału obłud i oszczerstw prasy niemieckiéj tak łatwo nie będzie, ale widocznie spryt pism „inspirowanych“ nie może się zdobyć na lepszy koncept. Potrzebnem to jednak byłoby właśnie w chwili, gdzie feldmarszałek Moltke kazał patrzeć na lewo i na prawo, tj. na wojenne przygotowania Francyi i Rosyi, gdzie minister wojny Bronsart obszernie się rozwodził w komisyi wojskowéj o ewentualności wojny z Rosyą, objaśniając wszystkie rosyjskie wojskowe siły nad granicą niemiecką, gdzie „Koelnische Ztg.“, „Kreuz Ztg.“, „Post“, „Deutsches Tageblatt“ i wszystkie inne pisma niemieckie, żyjące w poufnéj zażyłości z rządem i kołami wojskowemi, zapełniały prawie wyłącznie artykułami o grożącem od Rosyi i panslawizmu niebezpieczeństwie, gdzie wreszcie pisma jak „Allgemeine Konservative Monatsschrift“ oświadczyły, że konieczną jest dla Niemiec wojna z Rosyą, utworzenie Polski i zabór nadbałtyckich prowincyi.

Nie były to też zaiste pisma polskie, które o carze powiedziały: „quem Deus perdere vult, dementat“ i które jeszcze dziś o jego stanie umysłowym najśmieszniejsze głoszą nowiny.

Pod fałszywym adresem wystosowała więc „Nordd. Allg. Ztg.“ swe zarzuty; pewnem jest, że w razie wojny rosyjsko-niemieckiéj krwawy dramat odegrałby się głównie na polskiéj i o polską ziemię, lecz kłamstwem pozostanie, że Polacy byli w ostatnich dniach przyczyną naprężonych stosunków między Rosyą i Niemcami. W to też w rzeczy saméj ani pan Pindter ani jego inspiratorzy nie wierzą, znając dobrze wpływ polski na dyplomacyą europejską, a szczególnie na „rzetelnego maklera“ i wiedząc, że właśnie Polacy nie chcą ani septennatu ani powiększenia armii niemieckiéj.

Biedni konserwatyści! oni teraz po oświadczeniu „Nord. Allg. Ztg.“ nie będą już mogli tak dobitnie pod przywództwem ministra wojny występować przy bronieniu septennatu i powiększenia wojska z mglistem orzeczeniem o „groźnéj sytuacyi polityki zewnętrznéj“, argumentem który nawet twardego Windthorsta zniewolił do niesłychanéj koncesyi.

„Jeżeli tylko z Rosyą będzie pokój, to z Francyą samą już sobie damy radę“, tak można było czytać w wszystkich pismach konserwatywnych, a mniemanie to potwierdziły nawet niemieckie powagi wojskowe. Teraz, gdzie z Rosyą panuje porozumienie, bardzo trudno byłoby wyrozumieć, jeśliby kto wystąpił z podobną argumentacyą o sytuacyi polityki zewnętrznéj.

Organ posła Richtera przywiódł w jednym z ostatnich swych numerów prywatne zdanie pewnego posła konserwatywnego, że stronnictwa rządowe właściwie nie wiedzą, na co i dla czego książę Bismarck chce powiększenia wojska i to już od 1 kwietnia r. p. i że prawdopodobnie sam książę tego nie wie.

Jeśli tak jest rzeczywiście, to tem trudniéj pojąć, czemu jeszcze w ostatniéj chwili przed rozejściem się parlamentu minister Boetticher wystąpił z tak ostrą naganą parlamentu i czemu jeszcze dzisiaj obiegają po Berlinie pogłoski, że sam cesarz jest w najwyższym stopniu z wotum komisyi niezadowolony i że nawet wystósowane zostanie do parlamentu nowe orędzie cesarskie. Czyżby to wszystko głoszonem być miało tylko dla tego, aby uczynić parlament tem powolniejszym, albo czy rzeczywiście jest zamiarem rządu, rozwiązać parlament?

Ostatnie zdanie zdają się popierać manifestacye a raczéj „komedye oburzenia“, urządzane teraz prawie już po całych Niemczech przez konserwatystów i narodowo liberalnych przeciw parlamentowi, jakkolwiek ten jeszcze żadnéj ostatecznéj decyzyi nie powziął. Używają do tego burzyciele publicznego spokoju w Niemczech rozmaitych sposobów i sposobików i tak wysyłają telegramy kondolencyjne (nie mogą znaleść odpowiedniejszego wyrażenia) do księcia Bismarcka, wygotowują petycye do parlamentu, pełne zarzutów i oburzenia, szukają za rzekomymi członkami stronnictw opozycyjnych, którzy się nie zgadzają na wotum komisyi wojskowéj i urządzają wreszcie — naturalnie przy zamkniętych drzwiach i oknach — zebrania i sejmiki, by dojść do piorunujących rezolucyi.

Wobec tego, że centrum, które ma głos decydujący, na czas ograniczony (a o czas i formę rzeczywiście chodzić nie może przy nagłości, z jaką się żąda powiększenia wojska) chce zezwolić na wszystkie żądania rządu, taka robota konserwatystów tylko jeden cel mieć może tj. przygotowanie publiczności na wypadek rozwiązania parlamentu i pozyskania stronnictwom rządowym równéj ilości głosów, jak w czasie konfliktu kolonialno-politycznego.

Bułgarska deputacya z Berlina wyjechała tak mądra, jak była przedtem. Byłaby ona zrobiła lepiéj, gdyby w ogóle tu nie była przybyła, lecz ograniczyła się na przeczytaniu pierwszego lepszego wstępnego artykułu z „Nordd. Allg. Ztg.“ w sprawie bułgarskiéj. Wedle jednozgodnych sprawozdań tutejszych pism oświadczył hr. Herbert Bismarck deputacyi, że „interesa Bułgaryi w ogóle Niemiec nie dotyczą, że przyjaźń Niemiec z Rosyą jest kardynalnym punktem polityki niemieckiéj i że Niemcy między Bułgaryą a Rosyą pośredniczyć nie są w stanie.“

Nadto miał hr. Bismarck osobiście radzić Bułgarom porozumienie się z Rosyą, by się wydostali z cieśniny, w którą weszli przez winę ks. Aleksandra i rządu przez niego ustanowionego.

Referaty niektórych tutejszych pism o rzekomych rozmowach z członkami deputacyi są tendencyjne, niektóre nawet bezrozumnie zmyślone. I tak miał według niektórych Kalczew, członek deputacyi oświadczyć, że Bułgarzy chętnieby widzieli powrót księcia Aleksandra (powtarza to też „Köln. Ztg.“), podczas gdy inne pisma głoszą, że Kalczew wręcz przeciwnie się oświadczył i że uważa tak księcia Battenbergskiego, jak Koburczyka za osoby, o których się już nie mówi — Z téj przyczyny pomijam też milczeniem dalsze wiadomości o deputacyi, jakoby przemawiała za kandydaturą Wogorydesa jako urodzonego Bułgarczyka i bułgarskiego patryoty, lub też serbskiego króla Milana.

Wszystko to są kombinacye, wysnute po większéj części z referatów gazet wiedeńskich. Deputacya sama za bardzo była dyplomatyczną, by się poddawać badaniom przez pierwszego lepszego korespondenta.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 21 grudnia. (— Francuzki oficer Letellier —) aresztowany jak już pisaliśmy w Karlsruhe, byłby spokojnie i przez nikogo nie nagabywany wyjechał w dalszą podróż, gdyby nie szczególny przypadek. Puszkarz pułku dragonów w Karlsruhe szukał dla swego kolegi z Mannheimu mieszkania. W pewnéj kamienicy pokazywała właścicielka mieszkanie do wynajęcia i otworzyła przy tem drzwi pokoju, który zamieszkiwał, jak mówiła, „Francuz uczący się po niemiecku“. Oficer francuzki na widok nieznanego sobie mężczyzny zmięszał się bardzo i zaczął szybko zwijać wielką rolę papierów. Puszkarzowi podpadło bardzo zmięszanie się Francuza, skutkiem czego doniósł o tem władzy wojskowéj, a zwłaszcza że niedawno temu zaginął ważny wojskowy dokument. Dokument ten znalazła późniéj jakaś kobieta na ulicy Karlsruhe.

(— Projekt wojskowy —) a zwłaszcza dotychczasowy przebieg obrad w komisyi nad nim, zajmują żywo całą prasę, mianowicie organa półurzędowe i przyjazne rządowi. Korespondent nasz berliński pisze o „oburzeniu“, jakie widocznem jest w organach zasilanych gadzinowemi funduszami. „Magdeburger Zeitung“ zaś donosi, że w kołach parlamentarnych opowiadano, iż na telegraficzne zapytanie wysłane do Friedrichsruhe, odpowiedział kanclerz, że przeciwnym jest rozwiązaniu parlamentu.

Zdaje się przeto, tak daléj pisze „Magdeburger Zeitung“, że rząd ma nadzieję, iż na podstawie rozszerzonego wniosku frakcyi centrum przyjdzie do porozumienia w łonie wojskowéj komisyi.

„Kleines Journal“ natomiast donosi, że po obiedzie u cesarza danym dla pragskiego biskupa hr. Schönborna, na którym był także feldmarszałek Moltke, miał on w rozmowie z jenerałami i wyższymi oficerami powiedzieć te słowa: „Możecie panowie być przekonani, że dopóki żyje cesarz Wilhelm, Niemcy nie będą prowadziły wojny“.

(— Komisya złożona z szefów jeneralnych sztabów i naczelnych intendentów —) zebrała się w dniu wczorajszym dla naradzenia się nad różnemi kwestyami administracyjnemi, mającemi związek z zamierzonem na wiosnę powiększeniem armii.

(— O rokowaniach kościelno-politycznych —) pisze „Vossische Ztg.“ co następuje:

„W połowie przyszłego miesiąca otwartą będzie także sesya pruskiego sejmu. Po wymienieniu już przez prasę niektórych projektów do praw, które będą przedłożone pruskiemu sejmowi, piszą obecnie, że sfery rządowe przygotowują nowy projekt kościelny, mający na celu organiczną rewizyą ustaw majowych. Wiadomość ta jest co najmniéj przedwczesną, jak zaręczają półurzędowe organa. Jak się zdaje, rokowania z Rzymem znajdują się dopiero w stadyum początkowem, tak iż o wypracowaniu jakiegoś projektu kościelnego mowy być jeszcze nie może. W ogóle nie można dzisiaj jeszcze wiedzieć, czy projekt kościelny przedłożonym będzie przyszłéj sesyi sejmowéj lub nie. Decyzya w tym względzie zależną jest od tak wielu kwestyi, że o jakimś pewnym terminie zakończenia rokowań mowy być jeszcze nie może.“

(— Stan zdrowia wrocławskiego ks. biskupa —) nie jest wcale pomyślnym, jak donosi „Schlesische Ztg.“ Polepszenie, o którem donosiły dawniéj dzienniki, nie trwało długo.

ROSYA.

* (— Oszustwo —) W sądzie petersburgskim rozpoczęła się dziś sprawa sekretarza gubernialnego, Kildysze, pozbawionego praw Korka, szlachcica Szawłowskiego i kupcowéj Swietłowéj, obwinionych: Kork o odebranie w roku 1885 za pomocą podstępu z banku państwa 220,000 rs. należących do pułkownika Bołonina, pozostali zaś o udział w tem przestępstwie. Świadków około pięćdziesięciu.

ANGLIA.

* (— Korespodent londyński „Köln. Ztg.“ —) donosi pod d. 17 b. m., iż książę Aleksander battenbergski zamierza opuścić stolicę angielską i przed świętami jeszcze udać się do Darmstadtu, aby się nie spotkać z deputacyą bułgarską. Ojciec jego książę Aleksander heski przyjechał dnia 16 b. m. do Windsoru, aby uczestniczyć tam chrzcinom swego wnuka.

Ponieważ przekonanie, iż książę Aleksander bułgarski na tron osierocony nie powróci i powrócić niechce, coraz bardziéj się rozpowszechnia, przeto życzliwość i łaska Anglii, zdaniem owego korespondenta, przechyla się coraz bardziéj na stronę nowego kandydata koburgskiego.

Książę Ferdynand w rozmowie z korespondentem dziennika angielskiego „Standard“ zakomunikował mu, w jaki sposób kandydatura jego powstała: „Trzéj prywatni mężowie bułgarscy — mówił książę — którzy, jak pan wie, nie zajmują stanowiska legalnego, skoro sobranie, które ich wysłało, także drogą prawną nie zostało uznanem, odwiedzili mię i wyrazili życzenie, ażebym zaproponował izbie kandydaturę swą do tronu bułgarskiego. Odpowiedziałem im na to, ażeby się porozumieli z Rosyą, w przeciwnym razie bowiem uchylenie trudności jest niemożliwe. Zauważyłem nadto, iż jako oficerowi armii austryackiéj nie wolno mi bez poprzedniéj audyencyi u cesarza przyrzeczeniem się krępować i że nie mogę się zobowięzywać się do niczego, nie zapewniwszy sobie przyzwolenia cara. Poczem przystałem na to, aby panowie ci, odwiedzając z kolei dwory mocarstw europejskich, zajęli się sprawą powyższą, postarali się o zezwolenie mocarstw, a w razie wyboru mojéj osoby znowu zgłosili się do mnie o dostateczną decyzyą, odnoszącą się mianowicie warunków, pod jakiemibym na przyjęcie bułgarskiego tronu się zgodził. Otóż takim był początek mojéj kandydatury.“

W dalszym ciągu rozmowy oświadczył książę Ferdynand, że chętnie poświęcałby się sprawom ekonomicznym kraju i pracował nad tem, ażeby z Bułgaryi drugą Belgią zrobić, ale od zadań wyższéj polityki, którą dla młodego państwa poczytuje za niewłaściwą, radby się trzymać zdala.

„Obecnie — tak mówił książę — w Bułgaryi za wiele jest polityki, za wiele waśni stronnniczéj. Bułgaryą rządziłbym w interesie Bułgarów, ażeby przestała być widownią europejskiéj rywalizacyi. Jestem może jednym z najniezawiślejszych ludzi w Europie i nie chciałbym pogrzebać młodości swéj w Bułgaryi, jeźliby kraj ten miał być nadal ziarnem niezgody już to pomiędzy Anglią a Rosyą, już to pomiędzy Rosyą a Turcyą, już téż pomiędzy Anglią a Turcyą.

„Stosunków familijnych z dworem angielskim nigdy nie zapomnę; ale tem bardziéj pamiętać muszę o tem, iż Rosya poświęciła dla Bułgaryi 100,000 żołnierza i cały milion rubli, że krew rosyjska wyswobodziła Bułgaryą.

Pomny obowiązków tych, jakie Bułgarya ma naprzeciw Rosyi, zbłądzić nie mogę. W kierowaniu krajem tym Rosya zawsze ma wpływ przeważający, naturalnie w granicach europejskiéj konstytucyi i istniejących traktatów.

Żadne zdarzenie w Bułgaryi nie powinno dotykać drażliwości Rosyi; a ponieważ sądzą, iż Bułgarya z wyższą polityką jak najmniéj powinna mieć styczności, przeto tym większą będzie można rozwinąć działalność w interesie handlu, oświaty i moralności w społeczeństwie bułgarskim. Takim byłby mój program, gdyby mię na tron bułgarski powołać miano; wzbraniałbym się natomiast stosować się w Bułgaryi do programu mocarstw, któryby się nie godził zupełnie z mojemi zapatrywaniami. Słowem z Bułgaryi starałbym się zrobić drugą Belgią.

WŁOCHY.

* (— Obrady nad budżetem wojskowym —) w włoskiéj izbie deputowanych odmienny od dyskusyi w parlamencie niemieckim zdradzają charakter. Projekta rządowe, odnoszące się do zwiększenia sił armii nie tylko nie miały do walczenia z opozycyą, ale w oczach reprezentantów narodu zbyt umiarkowanemi się zdawały. Jeden z nich, Pelloux, nie wątpił wprawdzie, iż wojsko już teraz w należytym ładzie i składzie wyruszyć może do walki, ale ostrzega usilnie przed zawieszaniem reform w obecnéj chwili, w któréj armie innych państw tak dzielnie się rozwijają; inny znów członek izby, Baratieri, przemawia za podwyższeniem żołdu dla żołnierzy, poczytuje podwyżkę taką za bardzo słuszną, ponieważ wojsko spełnia swoje obowiązki i zaufania narodu nie zawiedzie; trzeci mówca, Albini, lubo przyznaje, iż kwestye techniczne przed forum izby rozstrząsanemi być nie powinny, radzi z przyciskiem wykończyć budowę kolei żelaznéj na linii z Parmy do Spezii; czwarty, Turi, zwraca izbie uwagę na to, iż roboty fortyfikacyjne w Spezii zawieszono i żąda wczesnego ich wykończenia.

Wedle zapewnień ministra wojny Ricottiego Włochy mogą w najkrótszym czasie uruchomić 12 korpusów armii, reprezentujących faktycznie 400,000 żołnierza.

Zaprowadzenie repetierów w miejsce karabinów systemu Wetterliego już się rozpoczęło, a w roku 1888 armia będzie miała do dyspozycyi milion nowych karabinów.

Rozporządzając taką siłą Włochy, zdaniem ministra, nie potrzebują się obawiać niebezpieczeństwa, jakie Europie pomimo pokojowego zwrotu w polityce europejskiéj zagrażać nie przestało, a obawa ta tym mniéj jest uzasadnioną, iż w razie potrzeby państwo to bez wielkiego wytężenia nie 400,000, ale 500,000 żołnierza wystawić może.

Na zapewnienie ministra jenerała Ricottiego, że Włochy w danym razie wysłać mogą na pole bitwy 500 tysięcy regularnego, dobrze uzbrojonego żołnierza i że on (minister) czyni wszystko, czego obowiązki jego wymagają, izba deputowanych przyjęła budżet ministerstwa wojny 185 głosami przeciwko 59.

Podobnie jak Ricotti, złożył także minister marynarki, Brin, pobudzony napomnieniami posła Ricciego, aby starano się o jak najlepsze wyekwipowanie floty, bardzo uspokajające zapewnienia. Minister zakomunikował izbie, iż flota w najkrótszym czasie może stanąć w pogotowiu, że wszystkie warsztaty okrętowe bezustannie są zatrudnione budową nowych statków, które mają być wykończone z pomocą sumy 12 i pół miliona lirów, żądanéj przez ministerstwo.

Przebieg rozpraw w izbie deputowanych wywołał w całym kraju wielkie zadowolenie. Diennik „Italie“ pisze o patryotycznéj postawie posłów włoskich co następuje:

„Wszystkie stronnictwa zamanifestowały swą miłość i przywiązanie do ojczyzny, nawet radykaliści nie stanowią w tym względzie wyjątku. Przeciwnicy wojsk stałych milczeli, aby nie stanąć w sprzeczności do opinii publicznéj. Ani jeden głos się nie odezwał, aby ministrowi wojny zaoponować. Gdy zachowanie się naszéj izby deputowanych porównamy z postawą parlamentu niemieckiego, przyznać musimy, iż radość powszechna w kraju jest uzasadnioną.“

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 22 grudnia. „Journal de St. Petersbourg“ pisze z powodu wczorajszego artykułu „Morning Post“, że inspiratorowie tego pisma dla wypowiedzenia swych pogróżek wojennych wybrali właśnie chwilę, w któréj gabinety starają się sumiennie o pogodzenie z sobą sprzecznych interesów, poruszonych bułgarskiem przesileniem. Dziennik pomieniony zastrzega sobie sąd w kwestyi czy ogólna do porozumienia dążąca tendencya przeszkadza pewnym rachubom lub czy artykuł „Morning Post“ ma mieć cel inny. Mocarstwa, które naganiły tę politykę podżegania i postanowiły utrzymać pokój, powinny wystąpić przeciw temu zakusowi zastraszenia W. Porty. Mocarstwa uczynią to a sułtan przekona się, że dopóki starać się będzie o porozumienie i utrzymanie pokoju, znajdzie zawsze sympatye mocarstw i energiczne ich poparcie.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Nie będziemy się rozpisywali obszerniéj o przedstawieniu wczorajszem „Ulicznika Paryzkiego.“ Gdybyśmy chcieli wdawać się w rozbiór treści i wartości sztuki, moglibyśmy przypomnieć czytelnikom owego poczciwca, co historyą Adama i Ewy jako nowość z uznania godną dokładnością głosił w obec ludu.

Któż nie widział „Ulicznika?“ Bawił on dziatki nasze — radować będzie i wnuki. Sztuka ta napisana przed trzydziestu laty, dziwną się wówczas po scenach całéj Europy cieszyła popularnością — a jako rola popisowa dla przedstawicielki roli tytułowéj zawsze będzie pożądaną gratką.

To też idzie się dziś na przedstawienie „Ulicznika“ mniéj już dla sztuki saméj — ale raczéj po to, aby zobaczyć w jaki sposób odegraną będzie tytułowa rola.

Rola ta nastręcza dla artystki tyle wolności w sposobie przedstawienia — tak bogate pole do popisu — tak odmiennie graną być może i jest też grywaną, że możemy tu śmiało rozstrzygnąć często poruszane pytanie: czy artysta dramatyczny jest prawdziwym producentem czy tylko reproducentem w sztuce. Rola „Ulicznika“ jest bezwarunkowo prawdziwą okazyą do samoistnéj produkcyi, do oryginalnego tworzenia w zakresie sztuki scenicznéj.

Panna Junoszówna wywiązała się w roli téj ze zadania swego pod każdym względem znakomicie. Nie przypominamy sobie, abyśmy kiedykolwiek tak dobrze odegranego „Ulicznika“ widzieli. Przy całéj swobodzie gry, ruchów i dykcyi nie przekroczyła ona nigdzie granic estetyki, tak łatwych tutaj do zatracenia. Ogólne pojęcie roli nader było sympatyczne — artystka uwydatniła przedewszystkiem sercowość i prawość tego chłopaka na pozór rozpustnego i lekkomyślnego.

A przecież umiała ona zarazem ominąć zbytnią czułostkowość i melodramatyczność w miejscach, które aż nazbyt często do tego dają sposobność. Słowem ogólny ton był tutaj jak najszczęśliwiéj uchwycony — a na tle głównego tego szczęśliwego zarysu artystka rozwinęła w pojedyńczych wybitniejszych scenach nadzwyczajną różnorodność i bogactwo zasobów scenicznych.

Jest to, zdaniem naszem, jedną z najwybitniejszych zalet panny Junoszówny, że umie w grę swoją wprowadzać niezwykłą rozmaitość pojedyńczych motywów, czy to pod względem akcyi i ruchu, czy pod względem zmiany głosu i dykcyi.

Wczorajsze przedstawienie umocniło nas w tem przeświadczeniu zupełnie.

W odegranéj następnie krotochwili Świderskiego „Dzieciaki“, artystka z wielkim wdziękiem odegrała rolę trzpiotowatéj Lini.

W „Uliczniku“ pp. Siedlecki, Zawadzki i Szelągowski, panie Siedlecka i Rybicka odegrali swe role w sposób zupełnie zadawalniający.

W „Dzieciakach“ p. Feldman był „dziaduniem“ z krwi i kości, z miny i czupryny doskonałym.

Pan Korczak wywiązał się z roli Munia wcale szczęśliwie.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 22 grudnia.

— * ***Teatr polski. W sobotę*** na liczne żądania komedya Zygmunta Przybylskiego: Wicek i Wacek.

W niedzielę dramat z franc.: Głośna sprawa.

W poniedziałek po raz drugi komedya Feuilleta: Chamillac.

We wtorek dramat Ohneta: Właściciel kuźnic. ***Ceny zniżone.***

W czwartek komedya Kaźm. Zalewskiego: Nasi zięciowie.

W piątek komedya Aleks. hr. Fredry: Damy i huzary. ***Ceny zniżone.***

W sobotę dnia 1 stycznia dramat Syrokomli: Kasper Karliński.

W niedzielę dnia 2 stycznia obraz dramatyczny uscenizowany z powieści Sienkiewicza: Potop.

— * ***Wystawa.*** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: ***królowa Jadwiga*** i ***Chrystus na krzyżu.*** Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

Wystawa podczas dnia nie jest otwartą.

Można ją zwiedzać tylko wieczorem podczas przedstawienia w teatrze — w czasie, jak afisze każdorazowo oznaczą.

W niedziele zaś i święta od godziny ***12*** do ***4*** po południu i podczas przedstawień w teatrze.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

P. Kaja. 50 fen.

Razem dziś złożono fen. 50.

— * ***Na podarki gwiazdkowe dla biednych dzieci*** otrzymaliśmy:

Od pp. R. 3 mr.
Od p. Wyszyńskiego 3 mr.
Od p. K. Kard. parę ubiorków.
Z prowincyi parę ubiorków i bieliznę.
Od p. M. M. 3 mr.
Od p. Witolda Barańskiego z Poznania w miejsce powinszowań noworocznych 2 mr.
Od p. dr. Wicherkiewicza 3 mr.
Od p. L. P. 2 mr.
Od p. E. R. 4 mr.
Od pp. Matyldy i Zofii Sławskich 4 mr.
Od p. Biesiekierskiéj 3 mr.
Od p. A. Andruszewskiego 3 mr.
Od p. Drzewieckiego 2 mr.
Od p. Jasińskiego i Olyńskiego 4 mr.
Od p. W. S. 1 mr.
Od p. Luzińskiego 3 mr.
Od p. A. Warnki 1 mr.
Od p. Kr. 1 mr.
Od p. E. Jahnkego 3 mr.
Od p. D. K. 50 fen.
Od p. Pelagii Tułodzieckiéj pierniki i ubiorki.
Od p. Maryni Okoniewskiéj koszulkę własnéj pracy dla rówieniczki.

Razem złożono 281 mr. 80 fen.

Dalsze pośrednictwo nasze w téj sprawie ofiarujemy chętnie.

— * ***Na koszta pożywienia i przyodziewek dla biednych dzieci szkolnych podczas nadchodzącéj zimy*** otrzymaliśmy:

Od p. sędziego Sławskiego 5 mr.

Razem z poprzedniemi złożono 194 mrk. fen. 92.

Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— * ***Na bratnią ofiarę ewent. na Bank ziemski*** otrzymaliśmy:

Zebrane na chrzcinach u pp. Tom. Zakrzewskich w Gozdaninie 13 mr. 50 fen.

Razem z poprzedniemi złożono ***3601*** mrk. ***18*** fen. oraz srebra wartości do sześciu set marek.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***W miejsce powinszowań noworocznych*** otrzymaliśmy od p. radzcy Chlebowskiego dla biednych m. Poznania 5 mr.

Kwotę tę odesłaliśmy jednocześnie do kasy kamelaryjnéj

— * ***Towarzystwo*** Rzemieślników Polskich w Poznani urządza w sobotę dnia 25 grudnia rb. (w pierwsze święto Bożego Narodzenia) na sali hotelu Saskiego przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Zagroda Sobkowa“, melodramat w 5 aktach i 1 osłonie ze śpiewami i tańcami, przetłumaczył z niemieckiego Edward Błotnicki, muzyka J. N. Nowakowskiego. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza Zarząd.

— * ***Bank ziemski.*** Statuta Banku już wydrukowane zostały. Wezwanie zaś na walne zebranie celem podwyższenia kapitału zakładowego niebawem też będzie ogłoszone.

— * ***Przesyłki pocztowe*** z Wrocławia, Krakowa i Lwowa z powodu zasp śnieżnych dzisiaj nie nadeszły.

— * ***Prezes*** tutejszego sądu nadziemiańskiego pan Kunowski bawi obecnie w Bydgoszczy dla rewizyi tamecznych sądów.

— * ***Samobójstwo.*** Jan Plewkiewicz, który od lat kilku był współwłaścicielem firmy Adolfa Thiela w Bydgoszczy, zastrzelił się tamże w dniu 20 b. m. Firma Adolfa Thiela podała się do konkursu.

— * ***Pierwszą*** zawieję śnieżną w tym roku mieliśmy dzisiejszéj nocy. Śniegu spadło tyle, że w całych Niemczech komunikacya kolejowa została na pewien czas przerwaną, mianowicie między Berlinem, Lipskiem i Dreznem. Pociągi kursujące pomiędzy Berlinem a Frankfortem nad Menem również bardzo się opóźniły.

— * ***Do tutejszego*** realnego gimnazyum uczęszczało w roku 1885/86 ogółem 526 uczniów, a mianowicie 213 polskich i 313 niemieckich; 229 katolików, 194 ewangelików i 103 żydów; 333 miejscowych, 167 zamiejscowych i 26 cudzoziemców. W zakładzie tym nauczało 23 nauczycieli i to 8 Polaków a 15 Niemców.

— * ***Wakacye*** w tutejszych szkołach rozpoczęły się w dniu dzisiejszym.

— * ***Koszta*** budowy nowego gmachu szkolnego przy Królewskiéj ulicy wynoszą ogółem 246,350 mr.

— * ***Protest*** przeciw wyborowi radnego miasta rzecznika dr. Villnowa odrzuciła rejencya.

— * ***Miasto Poznań*** zajmuje obszar 942,67 hektarów, z których 49,02 hektarów należy do fiskusa, 14,99 do administracyi kolejowéj, 130,12 do gminy miejskiéj, 75,31 do kościołów i 251,21 hektarów do osób prywatnych. Podatek gruntowy opłaca tylko 254 hektarów a 942 hektarów wolnych jest od tego podatku.

— * ***Tutejsza*** dyrekcya pocztowa zamieszcza w dzisiejszym numerze „Dziennika“ ogłoszenie dotyczące ułatwienia przesyłek listów w dniu noworocznym w mieście naszém. Listy frankowane z powinszowaniami noworocznemi, przeznaczone dla zamieszkałych w Poznaniu osób, można już w dniu 26 bm. oddać na pocztę lub włożyć w skrzynkę pocztową, ale trzeba je razem zawinąć w paczkę i napisać na niéj: „Frankowane listy noworoczne dla miasta Poznania. Do cesarskiego urzędu pocztowego w miejscu.“

— * ***W sprawie*** funduszu stypendyalnego dla akademików i uczniów szkół, uchwalonego przez sejm pruski dla germanizacyi ziem polskich pod berłem pruskiem, wydał minister Gossler niektóre objaśnienia. A mianowicie stypendya mają być udzielane słuchaczom teologii, medycyny, architektom, dentystom, miernikom i przygotowującym się do służby państwowéj, aby pozyskać dla państwa zastęp dzielnych urzędników i pracowników. Warunkiem otrzymania stypendyum są świadectwa pilności i moralnego prowadzenia się, oraz zobowiązania się do pozostania po ukończeniu studyów przez pięć lat przynajmniéj w polskich częściach monarchii.

Podania o stypendya wynoszące rocznie od 300—900 mr., należy przesyłać do odnośnych naczelnych prezesów.

Fundusz dla uczniów ma służyć do dopomożenia lojalnéj ludności niemieckiéj do wykształcenia swych synów. Stypendya będą udzielane uczniom trzech klas najwyższych w kwocie 150 do 450 mr. rocznie.

— * ***Książę Zdzisław Czartoryski*** z Sielca, ogrodowy jego oraz gospodarz Pawlak oskarżeni byli o zwołanie w miesiącu lipcu publicznego zebrania bez pozwolenia policyjnego. Ks. Czartoryski zaprosił bowiem do siebie wszystkich członków kółka włościańskiego wraz z rodzinami, ponieważ policya zakazała kółku odbyć zabawę publiczną w lesie. Sąd ławniczy w Jutrosinie nie przyznał zebraniu w mieszkaniu księcia charakteru publicznego zebrania i uwolnił wszystkich podsądnych od wszelkiéj winy.

— * ***W Górce*** pod Obornikami utopiła jedna z dziewczyn służebnych w gnojówce swoje nowonarodzone dziecko. Aresztowano ją i osadzono w więzieniu śledczem w Obornikach.

— * ***Landrat*** powiatu obornickiego p. Nathusius otrzymał od księcia Sachsen-Altenburg krzyż kawalerski I klasy orderu sasko-ernestyńskiego domu.

— * ***W Gnieźnie,*** przy ulicy Warszawskiéj, otwartym został handel wiktuałów na wielkie rozmiary przez Polaka i byłego żołnierza polskiego, Władysława Robowskiego.

— * ***Dnia*** 16 b. m. zaszedł pożałowania godny wypadek w lesie, należącym do Brodnicy pod Czempiniem, majętności p. Mańkowskiego. Kłusownikom, czyhającym na zwierzynę, chciał przeszkodzić w ich rzemiośle leśniczy J. Kamieński i sam padł ofiarą, bo znaleziono go zastrzelonego w lesie.

— * ***Nowe przesiedlenie.*** Nauczyciel pomocniczy przy seminaryum nauczycielskiem w Kcyni, p. Wojciechowski, przeniesionym będzie od 1 kwietnia p. r. do Fitzlar w Hesyi-Nasawii.

— * ***W ostrowskiem gimnazyum*** podwyższono od 1 stycznia opłatę szkolną z 72 na 90 m. rocznie.

— * ***Powiatowy*** inspektor szkolny p. Musolff z Wolsztyna przeniesionym zostanie od 1 stycznia do Śremu.

— * ***W Śmiglu*** wybrano na członka magistratu kupca A. Nitschego.

— * ***Podział*** powiatu czarnkowskiego został już zadecydowanym. Miastem powiatowem nowego powiatu będzie Wieleń.

— * ***Prokurator*** rawicki podwyższył z 300 na 600 marek wynagrodzenie za wykrycie mordercy stróża Szalkowskiego w Rawiczu. Dotąd nie ma ani śladu mordercy i aresztowanie kilku podejrzanych osób nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

— * ***Intronizacya*** ks. biskupa chełmińskiego dr. Rednera odbędzie się w Pelplinie w dniu 9 stycznia.

— * ***Z dniem*** 1 stycznia uskutecznione zostaną następujące zmiany w rozkładzie jazdy drogi żelaznéj jabłonowsko-grudziądzkiéj: z Grudziądza wychodzić będą pociągi o godzinie 7,15, 11,36 przed południem i o godzinie 6,55 po południu; a przychodzić do Jabłonowa o godzinie 8,44 przed południem, 1,05 w południe i 8,22 wieczorem. Z Jabłonowa wychodzić będą: o godzinie 9,13 przed południem, 2,30 po południu i 8,57 wieczorem. Przychodzą do Grudziądza o godzinie 10,33 przed południem, 3,47 po południu i 10,16 wieczorem.

— * ***W Gdańsku*** na poczcie podawał przez okienko sługa jednéj z tamtejszych firm kupieckich list z 3153 markami, w téj saméj chwili przypadł do niego nieznany jakiś młody człowiek i wydarłszy mu z ręki list z pieniędzmi, znikł bez śladu wśród ciżby publiczności w gmachu pocztowym. Dopiero po kilku godzinach udało się przytrzymać zuchwałego złodzieja w osobie pomocnika golarskiego F. Stolle.

— * ***Z Halli*** donoszą, że w tamtejszym miejskim teatrze spadł w czasie próby kawał ciężkiego żelaza na nogę komika Dossa i zmiażdżył mu ją zupełnie.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w czwartek dnia 23 grudnia Wiktoryi.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12, zachód o godzinie 3 minut 47.

Dnia 23 grudnia 1287 roku odparcie Tatarów z pod Krakowa.

Głuszyna. Translokacya duchownych, spowodowana nową ustawą kościelną, dotknęła smutno parafią głuszyńską, zabierając jéj w osobie czcigodnego ks. Landsberga, kapłana, co przez lat 20 z górą z miłością i poświęceniem pracował około moralnego dobra swych owieczek. Opuszcza on nas, by objąć urząd proboszcza parafii Skórzewskiéj.

Przez ćwierć wieku prawie był on nam dobrym ojcem, troskliwym opiekunem, szczerym przyjacielem, dzielił chwile wesela i troski. To też nie dziw, że smutnem i przykrem było rozstanie.

W niedzielę, dnia 19 bm. po nabożeństwie zebrali się licznie parafianie, by wspólnie pożegnać ukochanego kapłana i wręczyć mu w dowód czci i przywiązania skromny upominek. Przewodniczący dozoru kościelnego, p. Rychłowski z Głuszyny w serdecznych słowach dał wyraz uczuciom obecnych, a my i na tem miejscu przesyłamy zacnemu księdzu proboszczowi Landsbergowi serdeczne „szczęść Boże!“ łącząc dla nowego naszego plebana księdza Wiśniewskiego życzenie, aby go związał z parafią głuszyńską tym węzłem, co nas łączył z jego poprzednikiem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Tygodnika beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 12 i zawiera: Stefan Batory, Dr. K. — Z Pieśni Adolfa Heyduka. Tłom. Melania Parczewska. — Kępa w Nowem mieście. Szkic historyczny wedle podania gminnego. (Ciąg dalszy nastąpi.) — Kobieta w dzisiejszéj Turcyi. Szkic kredkowy przez Janinę G. (c d.) — Pieśni historyczne dla młodego wieku przez Podolankę. VIII. Ocalenie szczątek św. Wojciecha. — Wiadomości literackie, artystyczne i rozmaitości. — Składki na cel dobroczynny. — Listki. — Od redakcyi. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 grudnia.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Dietrych z Warszawy. Hr. Potulicki z Siedlca. Malczewski z Swiniar. Malczewski z Odrowąża. Pani Dąmbska z Ciążenia, Matecki z Bieganowa. Grudzielski z bratem z Sólęczną. Koczorowski z Czarnuszki. Hr. Plater z Góry. Jasiecki z Królestwa. Hulewicz z Młodziejewic. Gozimirski z Marcinkowa Górnego. Książę Woroniecki z Królestwa. Hr. Grudziński z Drzązgowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Szulczewski z Chwaliszewa. Skąpski z Wiśniewa. Sawenski z Kostrzyna. Groch z Bydgoszczy. Krause z Pleszewa. Siciński z bratem z Grzymisławic. Dr. Kończyński z żoną z Golenczewa.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 21 grudnia 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	765	Płd.Płd.Z.	5	pochmurno	3
Aberdeen	765	Z.Płd.Z.	2	pogodnie	—2
Chrystiansund	764	Płd.Z.	4	pogodnie	1
Kopenhaga	761	Płn.W.	2	pochmurno	—4
Sztokholm	770	Z.	2	pochmurno	—13
Haparanda	757	cicho		pogodnie	—16
Petersburg	764	Płd.Z.	1	bez chmur	—11
Moskwa	761	Płn.Płn.Z.	2	zachmur.	—5
Kork, Queenst.	771	Płn.	3	zachmur.	—1
Brest	—	—		—	—
Helder	770	Płd.W.	1	pochmurno	—1
Sylt	767	W.Płd.W.	1	bez chmur	—5
Hamburg[1]	770	Płn.	2	pochmurno	—6
Swinemünde	768	Płn.W.	7	pochmurno	1
Neufahrwasser	767	W.Płn.W.	4	zachmur.	—2
Kłajpeda	769	Płn.W.	3	bez chmur	—8
Paryż	—	—		—	—
Monaster	769	Płn.	2	zachmur.	—7
Karlsruhe[2]	760	Płn.W.	4	śnieg	—3
Wiesbaden	763	Płn.	4	śnieg	—2
Monachium	755	Płn.Z.	3	śnieg	—3
Kamienica[3]	763	Płn.W.	5	śnieg	—5
Berlin	766	Płn.Płn.W.	3	zachmur.	—1
Wiedeń	755	Płn.Z.	3	zachmur.	1
Wrocław[4]	762	Płn.W.	5	śnieg	—4
Ile d'Aix	—	—		—	—
Nizza	—	—		—	—
Tryest	751	W.Płd.W.	5	pogodnie	15

[1]) Mocna para. [2]) Silnie śnieg pada. [3]) Bezustannie śnieg pada. [4]) Śnieg pada.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne maksimum nad Anglią, morzem Północnem i Bałtykiem przybrało i doszło nad kanałem do 773 milimetrów, minimum 755 milimetrów leży nad Bawaryą. Przy żywym północnym i północno-wschodnim prądzie wiatru jest powietrze w Niemczech zimne, a na wybrzeżach pochmurne. Na północy i nad Bałtykiem panują mrozy.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w grudniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
21. po połud.	2	Płn. średni	pochmurno	— 2,8
21. wiecz.	9	759,1 Płn.-zach. ożyw	pochmurno	— 4,6
22. rano	7	754,8 Półn. ożyw.	pochm. śnieg	— 4,0

Dnia 21 grudnia maximum ciepła — 0°4 Cels.
Dnia 21 grudnia minimum ciepła — 5°0 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Przy zmiennem chmurzeniu się mroźne powietrze z śniegiem przy słabych i średnich wiatrach.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 21 grudnia rano 1,32 metr.
„ „ 21 „ w połud. 1,32 „
„ „ 22 „ rano 1,32 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* ***Wiedeńska pożyczka komunalna z r. 1867, em. I, II, III i IV.*** Przyszłe losowanie odbędzie się 3 stycznia. Przed stratą kursową w ilości około 3 proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Franczkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 6 fen. od 100 marek.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 22 grudnia.

(W.) Poznań, 22 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: śnieg.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na ten miesiąc 123.— ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano, na styczeń-luty —.— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na ten miesiąc 35.30—.— marek płac., na styczeń 35.30—.— marek płacono, na luty 35.60—.— płacono, na marzec 36.10—.— płacono, na kwiecień-maj 36.80—.— płacono, na maj 37.10 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.20— płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 00,000. Cena wyp. 35.30 mark. Na ten miesiąc 35.30—.— marek płacono, na styczeń 35.30—.— płacono, na luty 35.60—.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac., na kwiecień-maj 36.80—.— płacono, na maj —.— płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.10 mr.

(W.) ***Poznań,*** 22 grudnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk., nr. 0 10.25—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 22 grudnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.90. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.70 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.10. 5% powiatowe obligacye 102.00 4½% powiatowe obligacye 101.50 3½% szląskie listy zastawne —. 4% szląskie listy rentowe 103.10. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 107.00. Poznański bank prowincyonalny 115.00. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.20. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.00. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 104.50. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 296.00. Austryackie noty bankowe 161.25. Austryacka renta srebrna 66.40. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 54.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 58.50. Rosyjskie noty bankowe 187.50 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 22 grudnia 1886 roku.	Towar piękny. Mr	₰	średni. Mr	₰	pośledni. Mr	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo	15	40	15	10	14	50
Zyta . . . . „ „	12	20	12	—	11	90
Jęczmienia . . „ „	12	40	11	—	10	—
Owsa . . . . „ „	11	30	10	50	10	—
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . . . „ „	2	—	1	80	—	—
Wyki . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . . „ „	8	80	8	30	—	—
„ niebiesk. „ „	7	60	7	10	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białej „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu . . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Fasoli . . . . „ „	—	—	—	—	—	—

Najpiękniejsze gatunki nad notowania.

Poznań, 22 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mr	₰	średni Mr	₰	pośled Mr	₰	Ceny przeciętciowe Mr	₰
Pszenica	cena najwyższa	—	—	15	30	15	—	14	98
	„ najniższa	—	—	15	10	14	50		
Żyto	cena najwyższa	—	—	12	30	12	—	12	10
	„ najniższa	—	—	12	20	11	90		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	11	40	11	—	11	—
	„ najniższa	—	—	11	20	10	40		
Owies	cena najwyższa	—	—	11	80	11	10	11	25
	„ najniższa	—	—	11	50	10	60		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mr	₰	najniższa Mr	₰	przeciętciowa Mr	₰
Słoma	snopkowa za 100 kilogr.	7	—	6	—	6	50
	do słania „	—	—	—	—	—	—
Siano . . . . „		6	—	5	25	5	63
Groch .	bez dowozu „	—	—	—	—	—	—
Soczewica	bez dowozu „	—	—	—	—	—	—
Fasola	bez dowozu „	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki . . . . „		2	40	1	80	2	10
Wołowina	od łopatki za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
	„ brzucha „	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina . . . „		1	20	1	—	1	10
Cielęcina . . . . „		1	20	1	—	1	10
Skopowina . . . . „		1	—	—	80	—	90
Słonina . . . . „		1	40	1	20	1	30
Masło . . . . „		2	40	2	—	2	20
Łój wołowy . . . „		1	—	—	80	—	90
Jaja . . . . za kopę		3	50	3	40	3	45

Giełda bydgoska, 21 grudnia. — (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: stale, piękna 148—153 marek, jasno pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 142-147 m., najpięk. nad notowania. Zyto: trz. się, wedle gatunku 115-118 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 120-125 marek, na paszę 100-118 marek, piękny nad notowania. — Owies: według gatunku, loco 110—118 marek. — Groch: nominalnie, do gotowania 145-155 marek, na paszę 115—120 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 35.25 marek. — Kurs rubli: 186.25 marek.

Giełda wrocławska, 20 grudnia.

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — Siano 2.80—3.20 marek za 50 kilogr. — Słoma 36.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Kuchy rzepiowe stale, za 50 kilogramów. 5.80-6.00 marek płacono, obce 5.40-5.80 marek płac. Kuchy lniane bez zmiany, za 50 kilogr. szlązkie 8.30-8.50 marek płac., obce 7.50-8.00 marek płacono. Pszenne otręby 7.75-8.25 marek płacono.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 22 grudna 1886.

Kurs z dnia	22		21	
Pszenica bez zm.				
na grudz.-stycz.	162	50	166	—
na kwiecień maj	166	50	166	—
Żyto bez zm.				
na	—	—	—	—
na grudz.-stycz.	124	—	124	—
na kwiecień-maj.	128	50	128	50
Oléj rzep. bez zm.				
na listop.	45	—	45	—
na kwiecień-maj	45	50	45	50

Kurs z dnia	22		21	
Okowita spok.				
w miejscu . .	36	20	36	40
na grudz.-stycz.	36	20	36	40
na kwiecień-maj	38	—	38	10
na czerwiec-lipiec	39	40	39	30
Rzepik				
na	—	—	—	—
Oléj skalny . .				
w miejscu . .	11	40	11	40

BERLIN | 22 grudnia 1886.

Kurs z dnia	22		21	
Pszenica stale				
na kwiecień-maj	165	—	164	50
na maj-czerwiec	166	—	165	50
Żyto stale				
na grudz.-styczeń	129	50	129	25
na kwiecień maj	131	75	131	25
na maj-czerw.	132	—	131	50
Oléj rzep. spok.				
na kwiecień-maj	46	20	46	20
na maj-czerwiec	46	50	46	50
Okowita stale				
w miejscu . . .	37	40	37	30
na grudz.-stycz.	37	90	37	80
na kwiecień-maj	39	—	38	80
na maj-czerwiec.	39	30	39	10
na czerw.-lipiec	40	—	39	80
na lipiec-sierpień	40	60	40	40
Owies				
na grudz.-styczeń	111	50	111	25
Wypowiedziano:				
żyta — węgpli				
okowity 40,000 l.				

Kurs z dnia	22		21	
Pożyczka 4% . .	105	50	105	50
Pozn. 4% lis. zast.	101	40	101	—
„ 3½% lit zas.	99	60	99	70
„ listy rent.	103	—	103	—
Austr. banknoty	161	50	161	50
Austr. renta srbr.	66	75	66	30
Ros. banknoty .	187	95	187	95
Ros. poż. ang. 1871	95	30	95	10
Ros. ziem. list. zas.	92	—	91	75
Pols. list. zast. 5%	58	10	58	10
Polsk. listy likw.	54	30	54	30
Węg. 4% renta złot	83	50	83	30
Aust. akcye kred.	475	50	472	50
Austr. franc. kolej	407	50	406	50
Lombardy	169	—	169	50
Francuzy. . . .	—	—	—	—

Usposob giełdy bardzo stałe.

Berlin, 21 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez int. Termina cicho. Wypowiedz. 0000 centn. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco 150-172 wedle gatunku, żółta do przesyłki 159.0 marek płacono, dobra żółta ukrzeńska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc 159.75 marek płacono. na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— mr. płac., na kwiecień-maj 164.50-164.75 mark. płac., na maj-czerwiec —.— mark. płacono, na czerwiec-lipiec —.— marek płacono, na lipiec-sierpień —.— marek płac.

Zyto: per 1000 kilogramów. Loco ospale. — Termina bez int. Wypowiedziano 000 centn. Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 126—133 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 129.0 marek, krajowe dobre 128.00-128.50 z kolei płac., piękne mark. z kolei płacono, na ten miesiąc 129.05 płacono marek, na grudzień-styczeń —,— marek płacono, na styczeń-luty —.— marek płac., na luty-marzec —.— pł., na kwiecień-maj 131.05— marek płacono, — na maj-czerwiec —.—— marek płc., na czerwiec-lipiec —.—— marek płc., na lipiec-sierpień — płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco słabo, wielki i mały 110-185 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogram. Loco słabo. Termina niżéj. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 108—146 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 110.0 marek, pomorski średni —.——— płac., dobry 124-125 płacono, piękny 127.05— z kolei płacono, pruski średni ———, dobry —.—— kolei płacono, piękny —.—— z kolei płacono, polski cuchnący —.— pł., holsztyński —— pł., rosyjski —.—

z zwózką marek nominal., na ten miesiąc 110.05—.— nom., na grudzień-styczeń —.— marek nominalnie, na styczeń luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 111,75-111.25 płc., na maj-czerwiec 112.75 mr. płc., na czerwiec-lipiec —.— nom.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina wyżéj. Wypowiedz. 20,000 litrów. Cena wypowiedzenia 37,8 N ten miesiąc 37.7-37.8 marek płacono, na grudzień-styczeń 37.7-37.8 mr. płacono, na styczeń-luty 1887 r. 37.7-37.8 marek płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.—— płacono, na kwiecień-maj 38.7-38.9 marek płacono, na maj-czerwiec 38.9—39.02 marek płacono, na czerwiec-lipiec 39.7-39.9 marek płacono, na lipiec-sierpień 40.1-40.04 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 37.3 m. płacono.

Mąka pszenna nr. 00 23.25-21.75 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 17.75-16.75 marek, nr. 0 i 1 19.00-17.75 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1¾ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 21 grudnia. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.00—20.20 m.
„ „ rend. 88 proc. 19.10—19.30 m.
Usposobienie: cicho.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.75—25.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.75—00.00 m.
Usposobienie: cicho.

OD ADMINISTRACYI

„Dziennika poznańskiego.“

Szanownych abonentów o dotychczasowéj przedpłacie zniżonéj zawiadamiamy w odpowiedzi na nadchodzące zapytania, że dalsze zniżanie przedpłaty zamiejscowéj jest niemożliwe.

(Nadesłano.)

Echo muzyczne, teatralne i artystyczne jest tygodnikiem literackim, zamieszczającym nowelle, powieści, poezye dramata, rozprawy estetyczne, życiorysy, sylwetki nowelistów, estetyków, malarzy, rzeźbiarzy, kompozytorów i wirtuozów muzycznych, artystów scenicznych, treści książek ze wszelkich dziedzin ruchu umysłowego. Podaje portrety osobistości współczesnéj doby.

W dziale nutowym dodawanym co dwa tygodnie w objętości 1½—2 arkuszy, stanowiących z końcem roku zbiór 60 arkuszy nut, wartujący według katalogu rubli 10, podaje: utwory salonowe, koncertowe, pedagogiczne w łatwiejszym i trudniejszym układzie na fortepian, skrzypce, głosy solowe, dueta, chóry, potpourri z oper, operet, wyjątki oratoryów, symfonie e. t. c.

Utwory taneczne (te ostatnie przegląda i wybiera L. Lewandowski) dodatek nutowy wybierany jest starannie przy pomocy artystów muzycznych i profesorów. Część muzyczna pod redakcyą Jana Kleczyńskiego. W tekście pisma przyjmują udział najwybitniejsi pisarze.

Abonujący „Echo“ na cały rok 1887 bezpośrednio w redakcyi, mają prawo wyboru (6666)

bezpłatnego premium

jednego z trzech poniższych:

1) Wszystkie symfonie i sonety Beethovena na 2 i 4 ręce w 3 tomach.

2) Album tańców zebrane przez L. Lewandowskiego, a składające się z 12 najnowszych tańców, ozdobione winietą rysunku Franciszka Żmurki.

3) Kompletne jubileuszowe wydanie dzieł J. I. Kraszewskiego w 15 tomach, to ostatnie za dopłatą tylko 1 rubla.

Na przesyłkę premii dołączać należy: za nr. 1 i 3 po 1.50 rs. za nr. 2 kop. 75.

Cena prenumeraty „Echa“ łącznie z dodatkami nutowemi wynosi:

	w Warszawie	na prowincyi
kwartalnie	rs. 2	rs. 2.50
rocznie	rs. 8	rs. 10.—
z premium dzieł Kraszewskiego	rs. 9	rs. 12.50
z premium Album tańców	rs. 8	rs. 10.75
z premium Beethovena	rs. 8	rs. 11.50

Adres redakcyi, Senatorska 26 w Warszawie.

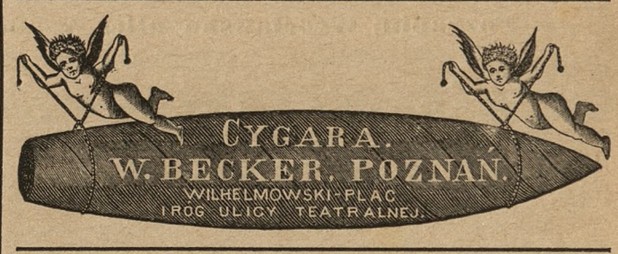

W obecnéj porze roku, gdzie każdy wystrzega się zaziębienia, a mianowicie wilgotnéj mgły porannéj, nie ma nic lepszego, jak ***prawdziwy likier benedyktyński opactwa w Fécamp.*** Na wybrzeżach Normandyi nikt się nie uda w podróż, nie wypiwszy poprzednio na czczo małego kieliszka tego znakomitego likieru żołądkowego. Ogólnie znanym zwyczajem normandzkim jest i ten, że między dwoma głównemi daniami przy stole wypija się kieliszek likieru; ludność nazywa to „wywierceniem dziury w środku“, a i wszędzie zresztą używają ***prawdziwéj Benedyktynki*** do tego pierwszego aktu trawienia. (12)

Trudny wybór bywa często w stosownych podarkach gwiazdkowych. Zawsze mile widzianym podarkiem jest jednak najdelikatniejszy i najzdrowszy likier stołowy Magenbehagen Aug Widtfelda w Akwizgranie. Na składzie u A. Cichowicza, A. W. Żuromskiego, S Samtera. (5519

Wcale się teraz nie można pozbyć kataru! jest to powszechne obecnie narzekanie, a jednak łatwo się go pozbyć można, jeżeli się człowiek zdecyduje użyć znanych zaszczytnie od wielu lat katarowych pigułek aptekarza W. Vossa. Nabyć ich można w Radlauera Czerwonéj Aptece w Poznaniu. Każde pudełko prawdziwe jest opatrzone w nazwisko Dr. med. Wittlingera. (5857

Na gwiazdkę

polecam znawcom i amatorom znane ze swéj dobroci papierosy z fabryki p. Komendzińskiego, firma Vulkan w Dreźnie w wielkim wyborze. Zwracam również uwagę na wyborne cygara z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny nader przystępne. (6674)

J. Zydorowicz,
Poznań, Nowa ul. 5.

Haute-Nouveauté

„Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk,

„ELLA“

po 1 marce za 100 sztuk poleca

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

!Ważne dla palących!

„KOSIKI“

Nr. 350 najnowszy gatunek papierosów; polecają się same pod każdym względem; z fabryki firmy

B. Weller w Dreznie.

100 sztuk tylko 2 marki. (1401)

Dnia 21 b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, najdroższy ojciec nasz ś. p.

Józef Gudawski,

licząc lat 73. (6939

Eksportacya zwłok w czwartek 23 b. m., pogrzeb dnia następnego o 10 godzinie przed południem, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążon syn

Leonard Gudawski z żoną.

BEKANNTMACHUNG.

Zur Erleichterung des **Neujahrsbriefsverkehrs** wird für den **Stadtbezirk Posen** die Einrichtung getroffen, dass **die im Orte verbleibenden frankirten Briefe,** Postkarten und Drucksachen (Stadtpostbriefsendungen) deren Bestellung am 1. Januar früh gewünscht wird, **bereits vom 26. December ab** zur Auslieferung gelangen können. (0987

Die Absender wollen sämmtliche von ihnen aufzugebende Neujahrsbriefe, **einzeln** durch Postwerthzeichen frankirt, zusammen in einen grossen Briefumschlag legen und diesen mit folgender Aufschrift versehen:

„Hierin frankirte Neujahrsbriefe für Posen Stadt.
An das Kaiserliche Postamt 1 hier."

Diese Umschläge können entweder am Annahmeschalter der hiesigen Postanstalten abgegeben, oder, soweit es der Umfang der Sendung gestattet, in die Briefkasten gelegt werden.

Eine Frankirung der an das hiesige Postamt 1 gerichteten Sendungen mit Neujahrsbriefen wird nicht in Anspruch genommen. Die an das hiesige Kaiserliche Postamt gelangenden Briefe pp. werden **unbedingt am 1. Januar früh** bei der ersten Bestellung abgetragen bei den abholenden Korrespondenten zur Abholung bereit gestellt werden.

Posen, den 20 December 1886.

Der Kaiserliche Ober-Postdirector.
Leffers.

ORĘDOWNIK

pismo codzienne poświęcone sprawom politycznym i społecznym, wychodzące od lat 16, tak wielkie, jak połowa „Dziennika" (6898

kosztuje na kwartał tylko 2 m. 25 fen.

Orędownik robi rachuby prawie wyłącznie interesa warstw średnich tak miejskich, jak wiejskich, wychodząc z tego założenia, że **na tych warstwach** spoczywa przyszłość narodu polskiego pod berłem pruskiém. **Orędownika** zapisywać można na każdéj poczcie niemieckiéj.

Piękny podarek gwiazdkowy.

Niewątpliwie nastósowniejszym podarkiem dla naszéj młodzieży są:

Wizerunki królów polskich

39 portretów z krótkiemi objaśnieniami historycznemi,
wydane nakładem litografii **T. Szulca w Poznaniu.**

Album to składa się z 39 portretów królów polskich, każdy portret na osobnéj tablicy formatu wielkiego in 4° w pięknéj złoconéj obwódce i pięknéj oprawie. Kartę tytułową zdobi herb Polski i Litwy sposobem chromolitograficznym w 6 kolorach wykonany. (6353

Cena tylko 4 Mrk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u

T. SZULCA

w Poznaniu, Wrocławska ulica Nr. 36.

Pieniądze przesłać można znaczkami pocztowemi dołączając 20 fen na porto przesyłki.

Avis aux lecteurs!

Celem ochronienia Szan. Publiczności od oszustwa a siebie od strat, które wynikają ztąd, że nieraz sprzedaje się inny, gorszy towar za moje wyroby, pozwalam sobie przy sposobności jarmarku gwiazdkowego zwrócić uwagę na to, że tylko **takie pierniki** wyszły z mojéj fabryki, które albo na odwrotnéj stronie swojéj, albo skoro się sprzedaję w paczkach itp na opakowaniu zaopatrzone są w moją pełną firmę:

Gustaw Weese, Toruń,
dostawca nadworny. (6893

Opinia Prof. Dr. Reclama w Lipsku

o esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera, o któréj w Numerze 1, czasopismo „Gesundheit" dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w czerwonéj aptece barzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych** podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przepysznie.

Tajny wyższy radzca medyczny. prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze."

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu."

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum."

Radzca zdrowia dr. Niemyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas." Butelka kosztuje 1 mk., rozpryskiwacz 1,50 mk. Tylko prawdziwe nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu. (2956

Bekanntmachung.

Es wird hiermit zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass den städtischen Nachtwächtern, den Kommunal-Arbeitern und den Arbeitern der Gas- und Wasserwerke der **Weihnachts-** sowie der **Neujahrs-Umgang** streng verboten worden ist.

Das geehrte Publikum ersuchen wir, Personen, welche trotz dieses Verbots einen der genannten Umgänge ausführen sollten, uns namhaft machen zu wollen.

Posen, den 18 December 1886.

Der Magistrat. (6895

Album

miasta Poznania:

12 widoków, artystycznie wykonanych w oprawie eleganckiéj po 1 M. 50 fen. poleca (6834

Józef Jolowicz w Poznaniu,
nakładca.

Pamiętajcie o dzieciach!!!

„Światełko"

jedyne w Galicyi illustrowane pismo dla dzieci i młodzieży, redagowane i zasilane pracami najpopularniejszych pisarzy — rozpocznie w d. 1 stycznia 1887 r.

rocznik piąty.

„Światełko" wychodzi 3 razy na miesiąc, każdego 1 10 i 20 — i zawiera: Opowiadania z dziejów ojczystych powiastki i podróże, życiorysy zasłużonych mężów, szkice z naturalnéj historyi, wiadomości z dziedziny geografii, opisy krajów i ludzi itd. — Kronika zastosowana do wieku młodocianego, łamigłówki, zadania konikowe, szarady i zadania arytmetyczne z nagrodami za rozwiązania. (6822

„Światełko" jest pismem polskiem i religijnem i na gwiazdkę najstosowniejszym podarkiem dla dzieci i młodzieży.

Przedpłata na to jedyne w Galicyi pismo dla dzieci i młodzieży wynosi

rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr.

Całoroczni prenumeratorowie, składający przedpłatę do końca grudnia 1887 r., otrzymają jako premię, dzieło prof. Mieczysław Baranowskiego pt. „Zarys Hygieny i Dyetetyki ciała i ducha," które to dziełko w każdéj rodzinie znajdować się powinno.

Przedpłatę na „Światełko" najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym, pod adresem:

Administracya „Światełka"
w drukarni J. Dankiewicza
w Stanisławowie.

„Katolik Śląski"
dawniéj „Goniec Górnośląski" (rok 3) wychodzi 2 razy tygodniowo z wizerunkiem Najśw. P. Maryi Piekarskiéj i św. Anny. — Przedpłata kwart. na wszystkich pocztach wynosi 1 markę

„Postęp Rolniczy"
wychodzi rok 12. Cena kwartalna na pocztach 3 marki. — O łaskawe poparcie w prenumeracie pism powyższych uprasza uprzejmie od lat 12 pracujący na Górnym Śląsku Redaktor w Bytomiu (Beuthen O/S.). (683

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, polucye, ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Porterium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

pigułek roślinnych

CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiém powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683

Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, we Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Francos.

Technicum Mittweida — Sachsen. — Maschinen-Ingenieur-Schule Werkmeister-Schule. 167

CYGARA

dobrze odleżałe w cenie 30—250 poleca (5384

W. Becker, Wilh. pl. 14.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam **franco.**

200,000 marek!

jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwszem miejscu lub bezpośrednio za ziemstwem **poznańskiem,** na dłuższy czas, za tani procent, za pośrednictwem (6522

Gersona Jareckiego,
przy placu Sapieżyńskim 8, w Poznaniu.

Polecam mój bogato zaopatrzony

skład towarów złotych i srebrnych.

Stanisław Szubert
Złotnik i Jubiler
Wilhelmowska ul. 7. 5698

„Scylityne"

radykalny środek, trujący jedynie **szczury i myszy,** a nieszkodliwy innym zwierzętom, w puszkach po 1,00 m. i 2,00 m., jako też i cebulę morską funt 50 fen. Postcolli brutto 10 funt. za 4 m. poleca (6655

drogerya aptekarza

Z. RITTERA

w Gnieźnie ul. Warszawska.

Spieszne i najtańsze

tuczenie świń

uskutecznia się przez używanie

mąki mięsnéj

takową po taniéj cenie polecają

Orłowski i Sp.

w Poznaniu. (5951

Dziś, w czwartek dnia 23 grudnia rb.

po południu o godzinie 3 odbędzie się w sali towarzystwa „Geselligkeit" przy ul. Bismarka Nr. 9 (6941

losowanie

loteryi urządzonéj na rzecz ogrodu zoologicznego.

Losów, o ile starczą nierozsprzedane zapasy, będzie można nabyć jeszcze przy rozpoczęciu losowania w wskazanym powyżéj lokalu.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

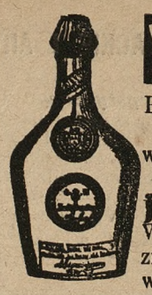

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt,

jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
Alexandre aîné

Skład gł w Fécamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard Haussmann 76. „Prawdziwy likier Bénédictine dostać można tylko w magazynach „następujących domów, które się z bowiązały nie sprzedawać „fałszerstw i naśladownictw tego wybornego likieru Béné„dictine:" w Poznaniu u pp. **Jakóba Appla, A. Cichowicza, W. F. Meyera & Co. A. Pfitznera, S. Samtera jr.,** J. P. Beelego & Co., W. Beckera, Emila Brummego, E. Feckerta jr., T. Luzińskiego Grand Hôtel de France, J. N. Leitgebra, Nowakowskiego, S. Sobeskiego, H. Wolkowitza, plac Wilhelmowski 14; w Toruniu: u pana Mazurkiewicza w Rynku, w Buku u p. M. Siuchnińskiego. (12)

Dystylarnia Opactwa Fécamp we Francyi wyrabia także

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANÉJ

Melisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju dotąd wyrabianych i zalecane przez lekarzy francuzkich i innych

J. Brandt & G. W. Nawrocki Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce
wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Nawrocki
W BERLINIE,
Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania")
róg Französische Strasse (361)

Pierwsze biuro patentów od r. 1873 egzystuje.
Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

Na nadchodzące święta

polecam po nader umiarkowanych cenach:

Migdały, rodzenki, sułtanki, cykatę, wanilią, cukier waniliowy, cukier mielony, najlepszą mąkę wiedeńską, jako też wszelkie korzenie. Przystrojenia do drzewek, toruńskie pierniki Weesego, bomby lignickie, marcepanowe kartofelki, marcepan pieczony do herbaty, hiszpańskie winogrona, daktyle, figi, rodzynki na gałązkach, migdałki w łupinkach, francuskie, włoskie i ameryk. orzechy, czekolady i herbaty po rozm. cenach, dyseldorfskie esencye punczowe, likwory zagraniczne, arak, rum, koniak, francuskie czerwone i węgierskie wina, szampańskie i niemieckie musujące wina fl. po 3 mrk., mozelskie i reńskie wina but. po 90 fen., cytryny i pomarańcze, kalafiory, rzepki teltowskie, kasztany, **kawior funt po 3,50 m.,** sardynki w oliwie, elbl. minogi, śledzie opiekane, półgęski, kiszki brunszwickie, groszek cukrowy, grzyby, rozm. franc. sery, owoc suszony, jako też codziennie świeże drożdże funtowe. 6938

J. Nowakowski,

Poznań, 4 Mała Rycerska ul. 4.

Własnéj fabrykacyi

Oliwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone,
Smarowidło na osie. (3717
Skitolinę, nowe smarowidło na skóry i pasy, uzdatnione jako najlepszy środek do **konserwowania** skór wszelkiego gatunku,
w puszkach po: 125 gr. 30 fen.
2 0 gr. 50 fen.
500 gr. 80 fen.
centna 60 Mr.

Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty, 11—13°Bé, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów, i t. d.

Kwas solny.

Wszystko jak najlepszéj jakości i po najtańszéj cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

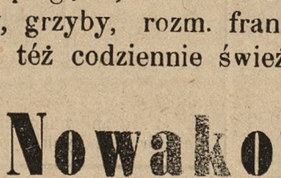

2 buhaje zdatne do rozpłodu

pstrokaty i brunatny wystawione są u mnie na sprzedaż.

Już teraz przyjmuję zamówienia na wiosenną dostawę

wołów roboczych bawarskich, vogtlandzkich i szląskich tudzież bydła do chowu simmentalerskiego i bawarskiego

po tanich cenach. 6896

Jakób Fleischhauer,
Wrocław, Wallstr. 10.

Piekarnia

wraz **z lokalem handlowym i pomieszkaniem** istniejąca od lat 30, położona w środku miasta **Gniezna** i prosperująca jak najlepiéj jest do wynajęcia od 1 maja 1887.

Adolf Cohn w Gnieźnie.
(6844)

Poszukuje się

konia

stadnego, silnéj budowy. Oferty z podaniem ceny, wieku, rasy, wzrostu i maści przyjmuje Dom. **Odrowąż** p. Witkowo. (6825

Majętność

moję, składającą się z posiadłości: (6814

a) w mieście Miłosławiu położonéj, obejmującéj 175 mórg magdeburskich przeważnie pszennéj i jęczmiennéj ziemi,

b) pół mili od Miłosławia odległego folwarku Biechówka, składającego się z 300 mórg areału przeważnie czarnoziemi,

z kompletnym inwentarzem, zabudowaniami gospodarczemi, jako też domami mieszkalnemi, wszystko w jak najlepszym stanie, zamierzam sprzedać z wolnéj ręki, pojedyńczo, albo razem, po cenie umiarkowanéj.

Emilia Rakowska
w Miłosławiu.

Kucharz

poleca się Szan Publ. miasta i prowincyi przy uroczystościach. Łask. oferty F. F. Bramkowa ul. Nr. 4. (6842

Dwóch ogrodników

żonaty i żonaty lub bezżenny, potrzeba do Królestwa Polskiego na 200 i 150 rubli i deputat od Nowego Roku lub nieco później. Koszta podróży będą zwrócone. Zgłoszenia i kopie świadectw przesłać należy do Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 6894.

Pośrednictwo agentów wykluczone.

Urzędnik gosp.

znajdzie miejsce od N. Roku w **Marcinkowie Dolném** p. Gąsawą. (6937

Doświadczona i we wszystkich gałęziach gospodarstwa kobiecego obeznana (6826

OSOBA,

która się i na kuchni zna, poszukuje od Nowego Roku umieszczenia.

Bliższych wiadomości udzieli Dom. Mierzewo p. Żydowo.

Kantor

Fr. Niedzielskiego, św. Marcin Nr. 11 I piętro poleca od każdego czasu **oficyalistów i ludzi dworskich** płci obojga, tylko z najlepszemi rekomendacyami i jak najmniejszym **kosztem.** (6519

Znajdą natychmiast umieszczenie: dwie nauczycielki egzam., muzyk. **Poszukują umieszczenia:** nauczycielka francuska, paryżanka, muzykalna. Nauczycielki do młodszych młodszych dzieci. Bony Polki i Niemki. Dwóch pisarzy. Kilku urzędników gospodarczych i kilka gospodyń doświadczonych po zarządu domu. (6839

Agencya Fontowicza.

Cours

6836) de

conversation française

pour les jeunes gens qui désirent se perfectionner dans cette langue.

Le cours ouvrira le **2 janvier** et durera jusqu'au **31 mars 1887 Tous les soirs,** les dimanches et fêtes exceptés, de 8 à 10 heures du soir. **Prix du cours, payable d'avance,** 30 marcs par personne.

P. Teyssandier,
8 Wielkie Garbary.

TEATR WIKTORYA!

Dnia 25 grudnia br. w I-sze święto Bożego Narodzenia (6897

Wielkie

przedstawienie wstępne

składające się z samych specyalności trupy Windson'a.

Koncert wykona kapela 5 pułku dolnoszląskiéj artyleryi pieszéj z współudziałem kapelmistrza p. Kluhsa.

Występ następujących artystów i artystek:

Oskar Windson, premiowany atleta i zapaśnik, **Miss Wanda** jedyna w swym rodzaju atletka, p. **Lukas,** artysta trapecowy (wszyscy niedoścignięci dotąd), **Miss Alice Marinella,** królowa węży (cudo przyrody), siostry **Witte,** duetystki, panna **Wollstein,** subretka kostiumowa, p. **Willy Harnisch,** komik, panna **Thieme,** szansonetka, **Mr. Derington,** ekwilibrzysta na drucie.

Otwarcie kasy w I i II święto po południu o godzinie 5. — Początek koncertu o godzinie 6. — Początek przedstawienia o godzinie 7-mej.

Ceny miejsc:

Loże prosceniowe po 1,00 M. Loże boczne i krzesła po 75 fen., balkon 30 fen. Tuzin biletów na krzesła i loże boczne za 7,20 m. do nabycia przy kasie wieczorem, u pana fryzyera Schmidt'a przy ul Wilhelmowskiéj 28 i u kupca p. Alberta Opitz'a przy Wilhelmowskim placu 3.

Zaprasza uprzejmie

Dyrekcya.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Proszę, przed świętami baczyć na tó że TYLKO

czyste, niegipsowane, francuzkie wina naturalne

takie, za które gwarantuję,

służą zdrowiu.

Wszystkim gościom moim, dobrodziejom i przyjaciołom, życząc jaknajweselszych świąt, zamiast szczególnego w téj mierze doniesienia, polecam się stale dalszym względom Szanownéj Publiczności. [843

Skład win i winiarnia: **OSWALD NIER,** „AUX CAVES DE FRANCE."

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.